

Sygn. akt V KK 506/21

POSTANOWIENIE

Dnia 25 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **J. R.**

skazanego z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i in.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
w dniu 25 listopada 2021 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 4 marca 2021 r., sygn. akt II AKa [...],
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O. z dnia 24 sierpnia 2020 r., sygn. akt III K [...],

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Z kasacją od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 4 marca 2021 r., sygn. akt II AKa (...), zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O. z dnia 24 sierpnia 2020 r., sygn. akt III K (...), wystąpił obrońca J. R.. Skarżący sformułował następujące zarzuty:

- rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na:

a) zaakceptowaniu w toku kontroli odwoławczej naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przez Sąd I instancji, poprzez uznanie za dowiedzione w toku postępowania przed Sądem *ad quo* okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę ustalenia przez ten Sąd realizacji przez J. R. znamion zarzucanych mu czynów zabronionych,

podczas gdy dokonanie oceny dowodów na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, w szczególności wyjaśnień J. R. i M. W. oraz przesyłki pocztowej zaadresowanej do miejsca zameldowania oskarżonego w M. ul. N., której treść miała rzekomo wskazywać na skład sprzedawanych substancji, pod którym to adresem, jak wynika z akt sprawy oskarżony nie zamieszkiwał, a którą odebrała matka oskarżonego (k. 2185) potwierdzając odbiór własnoręcznym podpisem, ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, wskazuje jednoznacznie, że J. R. nie mógł i nie dowiedział się, że w skład sprzedawanych środków wchodziły substancje zakazane, a w konsekwencji nie dopuścił się zarzucanych mu czynów;

b) wydaniu zaskarżonego wyroku z pominięciem całokształtu okoliczności ujawnionych w sprawie w toku postępowania dowodowego przed Sądem I instancji, czego następstwem było dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez pominięcie jako podstawy rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych wynikających z wyjaśnień J. R. i M. W. oraz przesyłki pocztowej zaadresowanej do miejsca zameldowania oskarżonego w M. ul. N., pod którym to adresem, jak wynika z akt sprawy oskarżony nie zamieszkiwał, a którą odebrała matka oskarżonego (k. 2185) i nie dotarła ona do oskarżonego, które to dowody przeczą temu, że oskarżony zapoznał się z treścią korespondencji z Prokuratury Rejonowej w Z. i został poinformowany skutecznie o tym, że w postępowaniu przygotowawczym o sygn. akt Ds. (...), została wydana opinia przez Instytut Ekspertyz Sądowych w K., która wykazała, że w suszach roślinnych zabezpieczonych w sklepie obsługiwanym przez G. D. stwierdzono obecność środka odurzającego (...) oraz że towar zabezpieczony w sklepie G. D. w Z., a

objęty postępowaniem Ds. (...) Prokuratury Rejonowej w Z. pochodził od oskarżonych,

podczas gdy wyciągnięcie prawidłowych wniosków z ww. dowodów, dawało podstawę do jednoznacznie korzystnych dla J. R. ustaleń faktycznych, wskazujących na fakt, iż J. R. nie miał wiedzy, iż w skład sprzedawanych środków wchodziły substancje, którymi obrót zgodnie z ustawą z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w inkryminowanym okresie był zakazany, korespondencja nigdy nie została oskarżonemu doręczona, oskarżony nie znalazł treści opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K.;

2. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegający na zaniechaniu prawidłowej i wszechstronnej kontroli odwoławczej poprzez powierzchowne rozważenie zarzutów apelacji i ograniczenie się przez Sąd II instancji jedynie do wskazania, iż wnioski formułowane przez obrońcę w środku odwoławczym w istotnej części nie zasługują na uwzględnienie pomijając przy tym wskazanie czym Sąd się kierował oraz całkowitym przyjęciu ocen i poglądów Sądu I instancji, które Sąd odwoławczy uznał za trafne, skutkującym niezgodną z wyrażoną w tym przepisie zasadą prawidłowego rozumowania oceną materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień skazanych, stanowiących dowód w sprawie, a w konsekwencji nierozważenie zarzutu naruszenia zasady obiektywizmu, zawartego w apelacji obrońcy, poprzez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść skazanego, co w efekcie doprowadziło do skazania J. R. na podstawie dokonanych błędnie ustaleń;

3. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na nienależytym odniesieniu się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów przedstawionych w apelacji obrońcy oskarżonego poprzez: niedostateczne - w świetle sformułowanych w orzecznictwie standardów w zakresie treści uzasadnienia wyroku Sądu - odniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do stawianych w apelacji zarzutów obraży przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, polegających na przeprowadzeniu dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wbrew wymowie zgromadzonych w sprawie dowodów oraz zasadom doświadczenia życiowego i logicznego

rozumowania w szczególności poprzez oparcie się przy ustalaniu stanu faktycznego na zeznaniach G. D., który był faktycznym właścicielem sklepu w Z. i sprzedawał tam własne towary i pozostawał w konflikcie z oskarżonymi, którzy zaprzestali z nim współpracę, przez co miał interes w tym, by pomówić J. R. i samemu uniknąć odpowiedzialności,

podczas gdy zgodnie z treścią przepisów art. 457 § 3 i art. 433 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy jest zobowiązany do bezstronnego rozważenia wszystkich zarzutów oraz wniosków podniesionych w środku odwoławczym, czego konsekwencją jest powinność szczegółowego wykazania w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem*, z jakich powodów zarzuty apelacyjne uznał za niesłuszne, powiązana z obowiązkiem przedstawienia toku rozumowania tego Sądu prowadzącego do stanowiska wyrażonego w wydanym orzeczeniu uwzględniającego, zgodnie z treścią art. 4 k.p.k., wszystkie okoliczności podniesione w skardze apelacyjnej w sposób pozwalający na zrozumienie dlaczego Sąd odwoławczy uznał poszczególne zarzuty w realiach konkretnej sprawy za nietrafne.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) oraz Sądu Okręgowego w O. w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przechodząc do motywów zajętego stanowiska wskazać trzeba, że kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Niedopuszczalne jest „atakowanie” w nadzwyczajnym środku zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszoinstancyjnego. Rolą Sądu Najwyższego nie jest bowiem

ponowna kontrola orzeczenia sądu *meriti*, a więc rozpoznawanie kolejny raz zarzutów stawianych temu rozstrzygnięciu. Powyższe uwagi wydają się niezbędne wobec charakteru zarzutów podniesionych w niniejszej kasacji.

Skarga wniesiona w przedmiotowej sprawie zmierza bowiem w istocie do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd *meriti* – a zaakceptowanej następnie w pełni w wyniku kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Zważyć jednak należy, że postępowanie kasacyjne nie może stanowić powtórzenia postępowania odwoławczego i nie jest swego rodzaju „trzecią instancją”, która służyć ma kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń.

Zapoznanie się z zarzutami kasacji i jej uzasadnieniem wskazuje, że skarżącemu idzie w istocie o zakwestionowanie wiedzy oskarżonego, iż sprzedawał substancje, którymi obrót jest zabroniony. Skarżący pod pozorem naruszenia prawa w związku z niewłaściwą jakoby kontrolą instancyjną przeprowadzoną przez Sąd odwoławczy, podważa w istocie ustalenia faktyczne.

Sąd Apelacyjny miał już na uwadze okoliczność, że korespondencja, o której mowa w zarzutach kasacji, została doręczona matce oskarżonego. Z odwołaniem do przekonującej argumentacji wskazał jednak tenże Sąd, że nie jest dowolna ocena Sądu *meriti*, iż oskarżony dowiedział się o treści korespondencji. Jak wywiódł jednak Sąd odwoławczy, abstrahując nawet od tego, czy J.R. faktycznie dowiedział się o treści korespondencji, czy też matka mu nie przekazała tej informacji, a przy tym M. W. nie powiedział o treści pisma z prokuratury, to inne okoliczności, o których mowa w sekcjach 3.2. i 3.15. motywów wyroku, przekonują jednak, że J. R. przewidywał możliwość, że w dystrybuowanych „dopalaczach” znajdują się substancje psychotropowe i środki odurzające a zbywając je godził się na to. Z tych wywodów wynika, że J. R. (i M. W.) profesjonalnie zajmujący się dystrybucją substancji psychoaktywnych nie mogli polegać tylko na zapewnieniu swoich dostawców, danych na fakturach i certyfikatach, że dostarczane „dopalacze” nie zawierają substancji kontrolowanych przez ustawę o zapobieganiu narkomanii niezależnie od okoliczności, które docierały do ich świadomości. Przy czym sposób prowadzenia działalności przez oskarżonych przeczy temu, że mieli oni świadomość, że prowadzą legalną działalność gospodarczą i zajmują się

sprowadzaniem i dystrybucją preparatów psychoaktywnych, które nie zawierają środków odurzających lub substancji psychotropowych wymienionych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Oskarżeni korzystali bowiem z rachunków założonych na dane innych osób i na nie przyjmowali wpłaty od nabywców, korzystali przy składaniu zamówień z komunikatorów zapewniających dyskrecję, przenosili sprzedaż na coraz to inną stronę internetową, umieszczali jako nadawców paczek z „dopalaczami” dane fikcyjnych czy przypadkowych osób. Trafnie więc konstatuje Sąd odwoławczy, że jeżeli oskarżeni (w tym J. R.) tak właśnie czynili, to robili tak dlatego, że przewidywali i godzili się, że dystrybuowane „dopalacze” zawierają środki odurzające lub substancje psychotropowe.

Skarżący w kasacji bezzasadnie polemizuje jedynie ze stanowiskiem Sądu drugiej instancji, odwołując się do faktu nieodebrania przez oskarżonego korespondencji oraz jakoby błędnego twierdzenia Sądu Apelacyjnego, że pomiędzy M. W. a J. R. istniał przepływ informacji. Okoliczności te doprowadziły obrońcę do stwierdzenia, że oskarżony nie dysponował wiedzą, że w skład sprzedawanych środków wchodziły substancje, którymi obrót był zakazany. Odnosząc się więc do stanowiska obrońcy, wskazać trzeba, że pomija ono przywołane wcześniej wywody Sądu Apelacyjnego, który przecież w zakresie świadomości prowadzenia przez J. R. nielegalnej działalności nie opierał się li tylko na fakcie dostarczenia korespondencji matce oskarżonego. Nadto, Sąd odwoławczy wyraźnie stwierdził, że wiadomość, iż w sprzedawanych „dopalaczach” znajduje się środek odurzający wymieniony w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii była dla oskarżonych istotna. Podzielenie się tą informacją przez oskarżonych byłoby więc zrozumiałe, ale z ujawnionych okoliczności nie wynika, że tak właśnie było (uzasadnienie s. 40). Twierdzenie zatem obrońcy, że Sąd odwoławczy błędnie przyjął, iż istniał między oskarżonymi przepływ informacji w omawianym zakresie nie znajduje potwierdzenia.

Zauważyć też trzeba, że Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko Sądu *meriti*, który nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych, że to G. D. był faktycznym właścicielem sklepu i sprzedawał tam własne towary, dzieląc zeznania tego świadka, że to oskarżeni dostarczali towary do sklepu, zarządzali nim, sprawdzali stan towarów, zabierali utarg, a G. D. faktycznie był tylko pracownikiem. Jedynie

gołosłowne i polemiczne są więc uwagi kasacji, że to jednak G. D. był właścicielem sklepu.

Mając zatem na uwadze wszystkie wskazane wcześniej okoliczności uznać trzeba, że twierdzenia oskarżonego, do których w kasacji odwołuje się obrońca, iż nie miał on wiedzy, że w skład sprzedawanych środków wchodziły substancje, których obrót był zakazany, przekonywać nie mogą.

Tym samym, wbrew wywodom kasacji, kontrola odwoławcza była prawidłowa. Sąd Apelacyjny wszechstronnie odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji z odwołaniem do przekonującej argumentacji, czego dowodzi sporządzone uzasadnienie. Obecnie obrońca raz jeszcze wskazuje na okoliczności podnoszone już w apelacji, które to Sąd odwoławczy uprzednio już rzetelnie przeanalizował. Postąpienia tego nie sposób potraktować inaczej, jak próbę wywołania ponownej, acz niedopuszczalnej kontroli instancyjnej, tym razem przez Sąd Najwyższy. Skoro zatem nie potwierdził się żaden z zarzutów kasacji, Sąd Najwyższy skargę tę oddalił jako oczywiście bezzasadną.

Z tych wszystkich względów, orzeczono, jak w postanowieniu.